

## JANA JABŁONOWSKIEGO WOJEWODY RUSKIEGO RÓŻNE ZABAWY

Opracował

KRZYSZTOF PRABUCKI Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

### Opis źródła

Znajdująca się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie teczka opatrzona tytułem *Jana Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego różne zabawy* (rkps 1147 IV) składa się z 60 kart zapisanych przynajmniej przez dwie osoby. Na pierwszych kartach widnieje krótka deskrypcja całości (z pewnością niesporządzona ręką Jabłonowskiego): „*Ego sum qui sum*. Niektóre ciekawe annotacje i refleksyje bałwochwalstwem i najwyższym dobrem człowieka na wydanie i prawdę *Pisma Świętego* zebranych przez Jana Jabłonowskiego 1749”. W teczce znajduje się kilka pustych kart, co dowodzi tego, iż mamy do czynienia ze zbiorem złożonym z losowo zgromadzonych, nieukładających się w spójną całość dokumentów.

Pierwsza część rękopisu zdradza późniejszy czas powstania, ponieważ autor notatek zamieszczonych na wstępnych kartach odnosi się w ich treści do dalszej zawartości brulionu. Na początku napotykamy m.in.: fragmentaryczne próby literackie, wskazujące na dzieło prezentujące wyimki z polskiej historii, a konkretnie rzecz ujmując, z czasów rozbitcia dzielnicowego (k. 15–18); utwór pisany po łacinie, ponumerowany na marginesach od 37 do 50; tekst ciągły, którego treść przypomina traktat teologiczny (k. 19–31); krótkie wiersze okolicznościowe o różnej tematyce (k. 32–42). Szczególną uwagę przykuwa zawartość drugiej części (k. 43–60). Zapisu dokonał Jan Stanisław Jabłonowski, o czym świadczy nie tylko tytuł zbioru, lecz przede wszystkim charakter pisma wojewody ruskiego, co w porównaniu z jego listami i innymi utworami pozostającymi w manuskryptach daje pewność, że mamy do czynienia z ręką tego autora.

### Czas powstania dzieła

Istotne jest też pytanie o czas, w którym sporządzono drugą część rękopisu. Okoliczności dotyczące wydania książki *Zabawa chrześcijańska albo żywot zbawienny Pana Boga naszego Jezusa Chrystusa troistymi epigramatami wyrażony przez pewnego szlachcica polskiego tegoż autora i inne myśli chrześcijańskie w polski wiersz zebrane wszystko na chwałę Bożą*, czyli zbioru o podobnej charakterystyce, przybliżają do postawienia tezy, że utrwalony w notatkach fragment spisany przez Jabłonowskiego powstał przed 1700 rokiem<sup>1</sup>. Nie sposób natomiast precyzyjnie okre-

---

<sup>1</sup> J. S. Jabłonowski, *Zabawa chrześcijańska albo żywot zbawienny Pana Boga naszego Je-*

ślić daty, ponieważ w teczce znajdują się także pojedyncze wiersze z innych lat, np. utwory okolicznościowe *Do brody* oraz *Do pióra*, nawiązujące do pobytu Jabłonowskiego (od 1713 do 1716 roku) w więzieniu w saskiej twierdzy Königstein, gdzie przebywał po wojnie elekcyjnej pomiędzy Stanisławem Leszczyńskim a Augustem II Mocnym. Leszczyński mianował Jabłonowskiego kanclerzem koronnym, on zaś gorliwie pomagał swojemu siostrzeńcowi w uzyskaniu legitymizacji władzy w Rzeczypospolitej. Po upadku Leszczyńskiego i wyraźnym wsparciu stronnictwa profrancuskiego Jabłonowski 7 III 1713 został aresztowany i osadzony w saskim zamku<sup>2</sup>. Ponad 3-letni okres izolacji był dla wojewody ruskiego czasem niezwykle twórczym. Przypomnijmy, że powstał wtedy przekład *Historii Telemaka* François Fénelona, a także *Ezop Nowy Polski*<sup>3</sup>. Do grupy tych dzieł można też włączyć: tłumaczenie *Traktatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Panny Maryi* (1716) Wincentego Justyniana Antysta; *Nową decennę, do ś[w]. Franciszka Ksawerego, apostoła, indyjskiego cudotwórcy na dziesięć piątków modlitwami i różnym nabożeństwem do tegoż wielkiego s. Bożego, a doświadczonego we wszystkich potrzebach patrona, przez wielkiego kliensa swego naprzód w Königsteinie własną pracą ozdobioną, a potem do druku podaną* (1718); *Rozmowy umarłych Polaków i cudzoziemców w których różne, ile sekretniejsze ich za żywota dzieje i cyrkumstancje są zebrane* (1730). Jak ostatnio dowiodła Patrycja Głuszak, *Księgi Ester, Judyt, Zuzanny z „Piśma Świętego” wybrane* (1747) również są dziełem Jabłonowskiego i powstały w trakcie jego pobytu w Königsteinie<sup>4</sup>.

Od niedawna mamy pewność, że wojewoda napisał znacznie więcej utworów. Wiele z nich nie doczekało się druku, w tym m.in. kompendium *To, co szlachcic polski wiedzieć powinien*<sup>5</sup>. Przypomnijmy, że w przedmowie tego tomu magnat zdradził kulisy pisarskiej pracy:

Wyszedłszy *in anno* 1717 z więzienia, w którym trzy tysiące siedemset arkuszy wypisałem, w skryptach wierszem i prozą po łacinie, po polsku i po francusku, nabożnych i świeckich tłumaczyć jedną, drugie sam komponując złe i dobre wypisałem, myślałem długo, jeżeli miał tę książkę *in publicum lumen* [na widok publiczny] drukiem podać, którą w jednej intencji przysłużenia się szlachcie polskiej braci mojej napisałem. Najbardziej mię odrażała *imperfectio operis* [niedoskonałość dzie-

---

*zusa Chrystusa troistymi epigramatami wyrażony przez pewnego szlachcica polskiego tegoż autora i inne myśli chrześcijańskie w polski wiersz zebrane wszystko na chwałę Bożą*. Lwów 1700.

<sup>2</sup> Zob. M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702): polityk i dowódca*. Siedlce 1997, s. 268. Zob. też A. Betlej, *Nagrobek Jabłonowskich w kościele Jezuitów we Lwowie*. „Folia Historiae Artium” t. 11 (2007), s. 65–84.

<sup>3</sup> Wówczas napisał również paremiograficzne dzieło *Polityka włoska i polska albo przysłowia włoskie po włosku zebrane i na polski język przetłumaczone*, o czym wspomina K. W. Wójcicki (wstęp w: *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła początku, oraz sposobu ich użycia: okazujące charakter, zwyczaję, i obyczaję, przesady, starożytności, i wspomnienia ojczyste*. T. 1. Warszawa 1830, s. 54): „Jest to zbiór obszerny przysłów, ważny jako materiał dla pracującego nad dziełem w tym rodzaju”.

<sup>4</sup> Zob. M. Hanusiewicz-Lavallee, *Jabłonowski, Jan Stanisław M.* Hasło w: *Encyclopedia of Jesuit Translation Culture in Poland-Lithuania, 1564–1820*. Ed. R. A. Maryks, M. Hanusiewicz-Lavallee. Leiden 2025. Na stronie: <https://referenceworks.brill.com/display/entries/EJTC/micro069.xml> (data dostępu: 19 V 2026).

<sup>5</sup> Opracowania tego manuskryptu podjąłem się w innym miejscu. Zob. K. Prabucki, *O pryncypiach literackich Jana Stanisława Jabłonowskiego*. „Notata niektóre o poezji polskiej”. „Napis” seria 30 (2024), s. 145–178.

ła], żem te nauki nie z gruntu traktował, nie mając na ten czas, to jest w Könningsteinie, szczęśliwszego nad siebie do komponowania pomocnika, ani ksiąg i memoriałów do tego potrzebnych, tak żem tę książkę miał <za> zabawę tylko ciężkiej i długiej melancholij<sup>6</sup>.

Trudno ustalić, kiedy teczka, zawierająca notatki oraz utwory literackie z różnych lat, trafiła do zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich. Opis umieszczony na jednej z pierwszych stronik sugeruje, że któryś z powierników pism Jabłonowskiego próbował przygotować tekst do publikacji. Nie wiadomo jednak, jakiej części tego zbioru dotyczył zamiar wydania – czy wybranych utworów, czy całości. Teczka być może znalazła się tam w wyniku wymiany książek i zasobów biblioteki na zamku w Podkamieniu, po śmierci pisarza zarządzanej przez jego synów Dymitra Hipolita (1706–1788) i Stanisława Wincentego (1694–1754) wraz z zasobami na zamku w Lachowcach<sup>7</sup>. Próby ocalenia dziedzictwa rodowego bliskie były także Józefowi Aleksandrowi Jabłonowskiemu (1711–1777), założycielowi Towarzystwa Naukowego Jabłonowskich w Lipsku i jednocześnie bratankowi Jana Stanisława<sup>8</sup>.

### Kompozycja

Układ treści, zawartość oraz styl wypowiedzi utworu Jabłonowskiego, znajdującego się w drugiej części teczki, zdradzają niejako podobieństwo do *Zabawy chrześcijańskiej*, a dokładniej rzecz ujmując, do pewnej tylko jej części – poematu pasyjnego *Chrystus Jezus Syn Boży przedwieczny*<sup>9</sup>. Utwór zamieszczony w rę-

<sup>6</sup> J. S. Jabłonowski, *To, co szlachcic polski wiedzieć powinien*. Bibl. Ossolineum, rkps DE-18845, k. 7v.

<sup>7</sup> Wyczerpujące informacje na ten temat zaprezentował A. Betlej (*Sibi, Deo, posteritati, Jabłonowskiej a sztuka w XVIII wieku*. Kraków 2010, s. 14): „Podstawą dla badań nad Jabłonowskimi są pozostałości ich archiwum rodzinnego. Trzeba jednak zarazem podkreślić, że materiały te są, niestety, bardzo rozproszone. Wiadomo, że dokumenty rodzinne przechowywane były we Lwowie, a po śmierci hetmana Stanisława odziedziczył je zarówno Jan Stanisław, jak i Aleksander Jan, a następnie Józef Aleksander, który zreorganizował archiwum, umieszczając je w swej rezydencji lachowieckiej. Po śmierci wojewody nowogrodzkiego w r. 1777 Lachowce przeszły na jego syna Augusta Dobrogosta, który zmarł bezpotomnie w r. 1792. Po nim dobra przejęła córka Józefa Aleksandra – Teofila (1743–1816), zamężna za Józefem Sapiehą (zm. 1792). Po bezpotomnej śmierci swego syna Aleksandra (1812) Teofila połączyła zbiory własne z Teofilpola z dawnymi lachowieckimi. Część zbiorów teofilpolskich, w tym bibliotekę, w r. 1805 przekazała do biblioteki Liceum Krzemienieckiego (te po likwidacji szkoły w r. 1834 trafiły do zbiorów Bibl. Uniwersytetu im. św. Włodzimierza w Kijowie, a stamtąd przekazano je w r. 1927 do Bibl. Naukowej Akademii Nauk Ukrainy im. Wernadskiego w Kijowie). Część materiałów z dawnego archiwum lachowieckiego znajduje się także w Bibl. Książąt Czartoryskich w Krakowie. Są to archiwalia pochodzące z kolekcji Tadeusza Czackiego; wśród nich odnaleźć można liczne rękopisy prac historycznych księcia Józefa Aleksandra. Na uwagę zasługują również listy Jabłonowskich zawarte w zbiorze korespondencji Sieniawskich”. Zob. też S. O. Bulatova, *Knyżkowe zibrannia rodu polśkykh mah-natiw Jablonowskykh u fondach Nacionalnoji biblioteki Ukrainy imeni W. I. Wernadśkoħo*. Kyjiv 2008.

<sup>8</sup> Cenne w odniesieniu do badanej kwestii spostrzeżenia poczynił Betlej (*Sibi, Deo, posteritati*, s. 160): „Kolejnym ważnym i obszernym zespołem jest zbiór w krakowskiej Bibl. Książąt Czartoryskich, obejmujący ponad trzydzieści fascykułów, w których znajdują się przede wszystkim *Notaty i pisma historyczne X. Jabłonowskiego* oraz *Wyjątki z dzieł różnych, zbierane przez Jabłonowskiego wojewodę nowogrodzkiego*, ponadto kolejne wersje i materiały warsztatowe do rozpraw wojewody oraz korekty niektórych jego pism”.

<sup>9</sup> W związku z *Zabawą chrześcijańską* Jabłonowskiego kilkakrotnie wypowiadał się M. Prejs –

kopisze został napisany 11-zgłoskowcem ułożonym w osmiowersowych częściach, oddzielonych cyframi segmentującymi cykl. Taką kompozycją charakteryzują się mesjady.

Dzieło nie jest jednak kompletne i nie odpowiada treści mesjady przedstawionej w wydaniu *Zabawy chrześcijańskiej*. Skąd zatem przypuszczenie, że mamy do czynienia z fragmentem tego utworu? Przesłanek jest kilka. Przede wszystkim układ treści i kompozycja są niemalże identyczne jak w *Chryście Jezusie Synu Bożym Przedwiecznym*. W redakcji *Zabawy chrześcijańskiej* pojawiają się prawdopodobnie narzucone przez wydawcę podtytuły<sup>10</sup> określające miejsca biblijne, np. „Rodzi się w Betlejem Judy”. Ponadto widoczny w rękopisie styl wypowiedzi Jabłonowskiego odpowiada tonacji części nazwanej *Chrystus Jezus Syn Boży Przedwieczny*. Zdaje się, że jest to epicka próba przedstawienia historii męki Pańskiej, a zamiysł konceptystycznego i intelektualnego przetworzenia *historia sacra* obejmuje konwencję literacką poematów pasyjnych. Nie ma tu mowy o odtwórczym „przewierszowywaniu” *Pisma Świętego*<sup>11</sup>.

Warto też zauważyć, że w *Zabawie chrześcijańskiej* pojawiają się rymy parzyste, natomiast w omawianym rękopisie układ ten jest zmienny. Zazwyczaj występuje w nim schemat rymów charakterystyczny dla oktawy (*abababcc*), lecz zdarzają się odstępstwa, które można dostrzec chociażby w części dzieła oznaczonej numerem 48.

Poemat *Chrystus Jezus Syn Boży Przedwieczny* jest rozbity na fragmenty pisane 13-zgłoskowcem (epigramaty, jak sugeruje Marek Prejs) po cztery wersy; w manuskrypcie mesjadę spisano tokiem oktavowym, zachowanym w formie 11-zgłoskowca. To znacząca różnica, ale możemy postawić hipotezę, że pierwotna wersja dzieła Jabłonowskiego mogła zostać poddana adiustacji dokonywanej przez wydawców, którzy przypuszczalnie mieli udział w skomponowaniu całego zbioru *Zabawy chrześcijańskiej*. Według badaczy (Marka Prejsa i Antoniego Czyży) w drukowanej mesjadzie Jabłonowskiego jednostką kompozycyjną był pojedynczy epigramat. Zdaje się natomiast, a rękopis do takiej interpretacji przybliży, że to wydawcy nadali opublikowanemu dziełu kształt „trójkowy”, niekiedy „czwórkowy” – w zamysle Jabłonowskiego tekst miał mieć charakter ciągły<sup>12</sup>. Niniejsze dywagacje nie

---

po raz pierwszy w syntezie *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian* (Warszawa 1989, s. 327), następnie w studium *Epigramaty o Męce Pańskiej – Lubomirski i Jabłonowski* (w zb.: *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła*, Red. A. Karpiński, E. Lasocińska, Warszawa 2004, s. 227–235); uwagi o charakterze porządkującym wprowadził w artykule *Konceptyzm czasów saskich – próba oglądu kierunków przemian* (w zb.: *Koncept w kulturze staropolskiej*, Red. L. Ślęk, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 185–196). Inny badacz, A. Czyż (*Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, Wrocław 1988, s. 43–88; *Zabawa barokowa. Okruchy genologiczne*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4, s. 69), pisał o *Zabawie chrześcijańskiej* jako dziele powstałym w ramach konwencji „quasi-gatunkowej”, która jest pewnym specyficznym typem literatury religijnej polskiego baroku w epoce saskiej.

<sup>10</sup> Mają one charakter opisowy, jakby były stworzone na potrzeby porządkowania treści, a nie z niej wynikały.

<sup>11</sup> Zob. „*Biblia*” i *kultura literacka epoki nowożytnej*, Z M. Hanusiewicz-Lavallee i P. Stępnieciem rozmawia W. Kordyżon, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 2020, nr 1, s. 61–95.

<sup>12</sup> Odwołuję się tu do moich badań dotyczących kompozycji zbioru i rozstrzygnięć na gruncie genologii, przedstawionych w rozprawie doktorskiej *Poezja przetomu XVII i XVIII wieku. Perspekty-*

wyjaśniają też przyczyn wydania *Zabawy chrześcijańskiej* anonimowo. Badacze jak dotąd nie rozstrzygnęli owej kwestii, lecz wiele faktów wskazuje na to, że zbiór został wydrukowany przez lwowskich jezuitów bez koncesji autora, a przynajmniej bez decydującego głosu z jego strony, dotyczącego układu treści *Zabawy chrześcijańskiej*. Jaki mógł być cel takiego zabiegu? Czy Jabłonowski, który wprawdzie napisał i opublikował pod własnym nazwiskiem kilka innych utworów religijnych oraz dewocyjnych, próbował nawiązać literacki dialog ze Stanisławem Herakliuszem Lubomirskim? Czy też pozostając anonimowym nie chciał on jawnie polemizować z „polskim Salomonem”?<sup>13</sup>

*wa estetyczno-literacka.* Sądzę, że w przypadku utworu *Chrystus Jezus Syn Boży Przedwieczny* możemy mówić o dziele o charakterze epickim, realizującym określony w tego rodzaju utworach temat. Stąd też zgodzić się należy z rozstrzygnięciem J. Gruchała (*Wprowadzenie do lektury*. W: A. Roźniatowski, *Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa*. Oprac. J. Gruchała. Warszawa 2003, s. 24. BPS 27), który stwierdza: „Postawiony wobec [...] różnorodności terminologicznej, proponuję nazwanie utworów poświęconych Męce Chrystusa poematami pasyjnymi, natomiast dla dzieł o szerszym zamyśle, jak np. *Świat naprawiony* Odymskiego czy *Jezus Nazareński* Gawłowickiego, zachowanie terminu „mesjada” (gdymby kogoś razilo odstępstwo od terminologii Brücknera, można by dodawać przy tym dopowiedzenie: *sensu stricto*). Z całą pewnością natomiast warto owe utwory czytać, a także wydawać”. Por. A. Brückner, *Mesjady polskie XVII wieku. Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” t. 27 (1898), cz. 1, s. 336–340. – A. Głazer, „*Nowy zaciąg* Wacława Potockiego na tle wybranych mesjad staropolskich”. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” t. 22 (1981), s. 61–72. – A. Gorzkowski, *Wizja świata w „Raju utraconym” Johna Milтона i mesjadzie Szymona Gawłowickiego „Jezus nazareński [...] albo Jeruzalem niebieska przezeń wyzwolona”*. (Próba komparatystyki niewpływologicznej). W zb.: *Między średniowieczem a renesansem*. Red. J. Malicki, P. Wilczek. T. 1. Katowice 1994, s. 141–171. – J. Z. Lichański, „*Mesjada* Wespazjana Kochowskiego”. W zb.: *Literatura polskiego baroku w kręgu idei. Referaty z konferencji zorganizowanej przez katedrę literatury staropolskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Kazimierzu nad Wisłą 18–22 X 1993*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński. Lublin 1995, s. 167–191. – H. Kasprzak-Obrowska, *Dwie późnobarokowe mesjady*. W zb.: *Literatura a liturgia. Księga referatów międzynarodowej sesji naukowej*. Łódź 14–17 maja 1996. Red. J. Okoń, M. Kwiek, M. Wichowa. Łódź 1998, s. 241–252. Zob. też L. Teusz, „*Bolesna Muza nie Parnasu góry, ale Golgoty...*” *Mesjady polskie XVII stulecia*. Warszawa 2002.

<sup>13</sup> Kwestia ta nie jest przedmiotem namysłu w niniejszej pracy. Twórczość religijna S. H. Lubomirskiego ma już bogatą literaturę przedmiotu – zob. J. Stręciwilk, *Męka Pańska w literaturze barokowej*. W zb.: *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Red. H. D. Wojtyśka, J. J. Kopeć. Lublin 1981, s. 102–119. – M. Karpowicz, *Sztuka oświeconego sarmatyizmu. Antykizacja i klasyfikacja w środowisku warszawskim czasów Jana III*. Wyd. 2, popr. i uzup. Warszawa 1986. – B. Marczuk-Szwed, *Liryka pasyjna i pokutna Stanisława Herakliusza Lubomirskiego – uwagi o wieloznaczności barokowej poezji religijnej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” z. 67 (1987), s. 27–51. – K. Obremski, *O liryce religijnej Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. (Rekonesans)*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska” t. 39 (1993), s. 3–21. – G. Raub, „*Rejestrą srogie grzechów*”. *Stanisław Herakliusz Lubomirski, o tajemnicach ludzkich nieprawości*. „Studia Polonistyczne” t. 20 (1994), s. 111–128; *O Łasce, predestynacji i Bogu ukrytym. Wątki jansenistyczne w twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 4, s. 3–22. – A. Karpiński: *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego spotkania z sacrum*. W zb.: *Religijność literatury polskiego baroku*. Red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz. Lublin 1995, s. 221–249; *O autorze. W poszukiwaniu wizerunku „Salomona polskiego”*. W: S. H. Lubomirski, *Poezje zebrane*. T. 2: *Komentarze*. Wyd. A. Karpiński. *Adverbia moralia* w oprac. M. Mejora.

Lwowscy wydawcy, jak sądzę, sugerowali się popularnymi w tamtym czasie *Poezjami Postu świętego* Lubomirskiego (nie bez powodu w *Zabawie chrześcijańskiej* znalazła się *Decymka myśli świętych*), których kształt wyraźnie odzwierciedla chęć opisanie świętej historii za pomocą epigramatów<sup>14</sup>. Kompozycja utworu znajdującego się w rękopisie wskazuje, iż Jabłonowski, chcąc uporządkować treść, ponumerował poszczególne fragmenty mesjady, aby przedstawionym wydarzeniom nadać odpowiednią kolejność. Można przypuszczać, że Lwowscy jezuici, na użytek przygotowanej edycji *Zabawy chrześcijańskiej*, wybrali fragmenty znacznie obszerniejszego dzieła i – polegając wyłącznie na chronologii – skomponowali mesjadę niejako na nowo, prezentując przy tym skrótową formę historii męki Chrystusa, pozbawioną dewocyjnego (jak to miało miejsce w innych utworach Jabłonowskiego) charakteru<sup>15</sup>. Badawcza uczciwość zaleca także dopuszczenie możliwości, iż rękopis Jabłonowskiego powstał po opublikowaniu *Zabawy chrześcijańskiej* w 1700 roku, że stanowił jej rozwinięcie albo zupełnie oddzielny utwór, napisany w podobnym stylu. Pewne jest jednak to, iż Jabłonowski uznał epicką realizację tematu męki i śmierci Jezusa za atrakcyjną formę narracji literackiej, nad czym badacze jeszcze się nie pochylali<sup>16</sup>.

Choć rękopis i starodruk nie pokrywają się pod względem treści, to punkty styczne owych tekstów można weryfikować na podstawie historii biblijnych. Oba dzieła zawierają: podróż świętej rodziny z Nazaretu do Egiptu; terror Heroda, prezentację postaci Boskiego Opiekuna; opisaną w Ewangelii według św. Mateusza rzeź niewińtek; nawiązanie do starotestamentowego wyjścia ludu Izraela z Egiptu.

---

Warszawa 1996, s. 5–61; *Cykle poetyckie w twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*. W zb.: *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*. Red. B. Kucze-ra-Chachulska. Warszawa 2004, s. 52–73; *Koncept jako rozumowanie albo Stanisława Herakliusza Lubomirskiego czytanie Pisma*. W zb.: *Koncept w kulturze staropolskiej*, s. 133–145. – B. Otwinowska, *Metafizyka pana na Ujazdowie*. W zb.: *Religijność literatury polskiego baroku*, s. 201–219. – G. Trościński, *Wczasy wielkiego człowieka. Studium o poezji Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*. Sandomierz 2005.

<sup>14</sup> Utwór Jabłonowskiego występował w obiegu literackim jako tożsamy z *Poezjami Postu świętego* Lubomirskiego. Wzajemną relację tych dzieł i dzieje recepcji zrekonstruował Prejs w artykule *Epigramaty o Męce Pańskiej*. Zob. też K. G. Hadziejewicz, *Dzieło zbawiennicze, to jest epigrammata o męce Pańskiej i inne wiersze duchowne*. Lwów 1700. Prejs twierdzi, że Załuski w *Bibliotheca poetarum Polonorum* (1754) mylnie utożsamił wydanie *Poezji Postu świętego* z 1702 roku z *Zabawą chrześcijańską* Jabłonowskiego, opublikowaną we Lwowie w roku 1700 i mającą podtytuł: *Żywot zbawienny*. Zob. S. Jasińska, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Myśli o wieczności”*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” z. 9/10 (1968), s. 43.

<sup>15</sup> Zob. J. S. Jabłonowski: *Myśli i refleksje pewnego penitenta oplakującego rozkoszy i marność światowe*. Warszawa 1714, k. A<sub>2</sub>-A<sub>2v</sub>; *Modlitwy na post wielki i na dni jego 47*. Częstochowa 1719; *Traktacik o Boskiej Opatrzności*. Lwów 1727; *Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa przez modlitwy na każdy dzień całego postu pracą niegdyś [...] Jana na Wielkim Ostrogu z Jabłonowa Jabłonowskiego, Wojewody i Generała Ziem Ruskich złożone, uczczona. Teraz zaś nakładem [...] Joanny z Sierakowskich Jastrzębskiej [...] dla rozpamiętywania tejże Męki [...], z przydatkiem Rozmów Duszy z P. Jezusem Ukrzyżowanym [aut.] (S. Augustyn), i innych modlitw do druku Podana*. Lwów 1771.

<sup>16</sup> Temat epiki wierszowanej Jabłonowskiego podjął niegdyś S. Baczewski w artykule *Epika wierszowana Jana Stanisława Jabłonowskiego* (w zb.: *W kręgu Kaliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty*. Red. A. Oszczędka, J. Sokolski. Wrocław 2010, s. 176–190).

tu. W pierwszej kolejności daje się zauważyć, że treść rękopisu została wyraźnie zamplifikowana, rozszerzona względem całości przekazanej do druku. Szczegółowo scharakteryzowano postaci święte: Józefa, Maryję, Jezusa; a także negatywne: Egipcjan, Heroda. W *Chrystusie Jezusie Synu Bożym Przedwiecznym* motyw, jakim jest podróż świętej rodziny do Egiptu, zajmuje tylko jeden rozdział: XI (*Przed Herodem uciekając, sam do Egiptu wygnany*<sup>17</sup>).

Jeśli chodzi o formę zapisu, zastanawia fakt, że na kartach fragmentu mesjady Jabłonowski nie dokonywał żadnych skreśleń. Wobec tego można przypuszczać, iż istniał jeszcze jakiś inny „przed-tekst”, a dostępny rękopis stanowi kolejną, a w dodatku przemyślaną przez autora wersję pierwotnej treści<sup>18</sup>. Czy jego celem było stworzenie mesjady o znacznie większych rozmiarach, w ramach której w całości rozpracowałby świętą historię? Na aktualnym etapie poszukiwań odpowiedzi na te pytania muszą sytuować się w przestrzeni domysłów. Prezentowane dzieło niewątpliwie zawiera pewien potencjał badawczy. Ponownie zostają otwarte pytania dotyczące estetycznej wartości drukowanej mesjady Jabłonowskiego, literackiej strategii twórcy (przede wszystkim technik conceptystycznych), z pewnością jednej ze świątelszych postaci w polskiej literaturze początku XVIII wieku. Mesjada wymaga także analizy treściowej gęstych teologicznie zagadnień, porównania z przekładami *Biblii* (zawierającej w zasadzie materiał fabularny, którego poszerzenia dokonuje Jabłonowski). Ponadto rysuje się tu możliwość uzupełnienia dotychczasowego stanu badań dotyczącego literackiego profilu Jabłonowskiego oraz poszerzenia wiedzy na temat obrazu polskiej literatury późnobarokowej<sup>19</sup>.

### Zasady transkrypcji

W transkrypcji uwspółcześniono interpunkcję, pisownię łączną i rozłączną oraz zapis wielkich i małych liter. Zmodernizowano sylaby i końcówki fleksyjne (-emi → -ymi), zlikwidowano zapis całych słów wersalikami. Uwspółcześniono grafie liter „i”, „y”, „j” („iakiey” → „jakiej”), zmodernizowano pisownię „o”, „u”, „ó” („Bog” → „Bóg”), a także zapis samogłosek nosowych „ą” („praca” → „pracą”) i „ę” (prace → pracę). Przyjęto obowiązującą dziś pisownię „h”, „ch”, a także zapis spółgłoski „ć”. W wyrazach polskich obcego pochodzenia zmodernizowano zapis geminat („Pana” → „Panna”), „th” poprawiono na „t” („Thron” → „Tron”), „ph” na „f” („Pharaona” → „Faraona”), „x” na „gz” („Exaktor” → „Egzaktor”), ale pozostawiono wzdłużenia („Maryej”). Usunięto pozostałości grafii łacińskiej („Bethleemie” → „Betlejemie”).

Ze względu na regularne półtorazgłoskowe rymy krzyżowe w układzie *abababcc* w wygłosie zachowano oryginalne formy, a także wprowadzono koniektury.

Układ zapisu oraz numeracja, oznaczona cyfrą arabską, odpowiada treści rękopisu. Nie zmieniano wyrazów ujętych przez Jabłonowskiego w nawias. Transkrypcja obejmowała również prejotację, m.in. w wyrazach zawierających literę „j”

<sup>17</sup> Jabłonowski, *Zabawa chrześcijańska*, s. XII.

<sup>18</sup> Zob. P. M. de Biasi, *Genetyka tekstów*. Przeł. F. Kwiatek, M. Prussak. Warszawa 2015.

<sup>19</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, „Stare” i „nowe” w czasach saskich. W zb.: *Problemy literatury staropolskiej. Praca zbiorowa*. Seria 3. Red. J. Pelc. Wrocław 1978, s. 95–143.

w nagłosie (np. w zdaniu „Gdy jim bez winy ukochane dziatki”). Treść tekstu została przedstawiona zgodnie z zamysłem Jabłonowskiego, bez specjalnej adnotacji w przypisach. Manuskrypt nie zawiera skreśleń ani uszkodzeń czy nieczytelnych fragmentów.

Przy sporządzaniu transkrypcji zastosowano reguły przewidziane dla popularnych edycji utworów staropolskich (typ B), kierując się założeniem, że dla pełnego zilustrowania różnic pomiędzy przekazami omówionymi w artykule nie jest konieczna transliteracja. Autor opracowania korzystał z powszechnie przyjętych zasad edytorskich, ujętych przez Konrada Górskiego w książce *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*<sup>20</sup>.

### Jana Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego Różne Zabawy

47

Więc już, o Jezu, wiekuisty Królu,  
Którego moc jest nie w ludzkiej potędze,  
Unikaj teraz śmiertelnego bólu,  
Boś przyszedł wygrać przez pracę i nędzę.  
Lecz nie w tym jeszcze Twe zwycięstwo polu,  
Choć już w niebieskiej zapisane Księdze.  
Choć daje bóstwo tyran niespokojny,  
Jeszcze nie przyszła Twej godzina wojny.

48

Który się bóstwa nie wstydził zasłonie  
I w ludzkie ciało zamknął go misternie,  
Nie wstydz się, Jezu, przed Herodem<sup>1</sup> schronić,  
Co Twojej pragnie krwi niemiłosiernie.  
Nie wstydz się, dziecko, żywota ochronić,  
Boć jeszcze nie czas umrzeć tak mizernie.  
Wszak nie nowina, że bitne narody,  
Przed okrutniejszymi uchodzą Herody.

49

Uchodzi Rycerz doskonałej siły  
I nieraz pola w polu nie dostoi<sup>2</sup>,  
Jak człowiekowi doczesny wiek miły,  
Że i hartowszej<sup>3</sup> nie dowierza zbroi,  
A skoro zważy potężniejsze siły,  
Pierzchnie bez wstydu, bo się śmierci boi,  
Jak z osłabioną do boju ochotą,  
Umknie się z placu z widoczną sromotą.

<sup>20</sup> K. Górski, *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. Wrocław 1955. Zob. R. Krzywy, *Projekt edycji hermeneutycznej*. W zb.: *Jak wydawać teksty dawne*. Red. K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska. Poznań 2017, s. 45–64. Por. D. Pawelec, *Edytorstwo jako krytyka literacka*. „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 4, s. 5–18.

<sup>1</sup> Herod – Herod II Wielki, król Judei, namiestnik Galilei.

<sup>2</sup> Dostoi – dotrzyma, wytrzyma.

<sup>3</sup> Hartowszej – hartowniejszej, odporniejszej.

## 50

Ciebie ucieczka, Jezu, nie oszpeci,  
W pieluchach matki dziecino niezbrojna<sup>4</sup>,  
Uciec przed strachem nie jest wstyd dla dzieci,  
Jeszcze im krwawa nie należy wojna.  
I ty przed śmiercią uchodź, wszak jeszcze ci  
Bardziej kolebka przystoi spokojna.  
Uchodź, kochanku, jako jesteś młody,  
Gdy zanim rączy pójdzie chart w zawody.

## 51

Lecz z woli Boskiej, która żyć nie zginie,  
Choćby go trwoga i śmierć otoczyła,  
Ani go w swojej zagrzebie ruinie,  
By się nam świata machina waliła.  
Opatrzność swoim płaszczem go owinie,  
Co ludzkiej głowy włosy policzyła.  
Ta, kogo weźmie pod wszechmocne skrzydła,  
Lecz nieprzyjaciół w ichże wpędzi sidła.

## 52

Bo kto w najwyższej przebywa pomocy  
I szczerze w Panu zakłada ufności,  
Będzie bezpieczny w jego Świętej mocy,  
Uniknie sideł i złych słów przykości.  
Ani się złęknie ciemnej strachów nocy,  
Boga zasłonią skrzydła opatrności.  
I choć nam strzałmi nieprzyjacieli szycie,  
Wszechmocną tarczą prawda go okryje.

## 53

Nie mocna mara, ni czart południowy,  
Ni go wystraszy krwawej bitwa wojny.  
Choćby tysięczne miały padłe głowy,  
Widząc śmierć grzesznych, on będzie spokojny,  
Nie dozna żalu ni szkody domowy,  
W Panu założył ratunek przystojny<sup>5</sup>,  
Pan mu Anioły wodze dał do drogi,  
By swej o kamieni nie obraził nogi.

## 54

Zdepce śmiertelnych pełne jadów żmije,  
A lwia rozedrze i smoczą paszczękę,  
Jak go wybawi i ten go ukryje  
Bóg, pod którego mocną uciekł rękę.  
A gdy mu żal swój i ucisk odkryje,  
Z nim jest i cieszy serca jego mękę,  
Wyrwie go z żalów, da chwałę skuteczną,  
Włoży koronę po dniach długich wieczną.

---

<sup>4</sup> Niezbrojna – bezbronna, niewinna.

<sup>5</sup> Przystojny – zgodny z obyczajami.

## 55

A zaś od kogo Bóg oczy odwróci  
 I na fortuny złej spuści odmiany,  
 Jeszcze w upadłych nadziejach zasmuci,  
 Choćby w potężne ufał ziemskie Pany.  
 Duch w nim strapiony żywota mu skróci,  
 Ujrzy swych imprez<sup>6</sup> skutek oplakany,  
 Zbłądzi, choćby miał mądrość Salomona,  
 A przegra, choćby miał siłę Samsona.

## 56

I komu Boski wyrok śmierć naznaczy,  
 Choćby był mocny i w potędze srogi,  
 Zginie widomie, chociaż się junaczy<sup>7</sup>,  
 I żadnej na się nie spodziewa trwogi.  
 Ani się w swoim nieszczęściu obaczy,  
 Ni go wysunie, człeku prędkonogi.  
 A komu swoją Bóg opatrność pośle,  
 Prędej wjedzie na leniwym ośle.

## 57

Więc i ty, Matko Syna Wcielonego,  
 Co się o twoje tak boisz pieśczoty,  
 Zapomnij na czas miecza bolesnego,  
 Ulecz okrutne w sercu twym suchoty.  
 Ochroni Ojciec Syna jedynego,  
 Mina go ostre Herodowe groty,  
 Nie da go w ręce złym nieprzyjaciółom,  
 Bo swoim o nim przekazał Aniołom.

## 58

Oto na świętym siedząc tronie chwały,  
 Kędy powinne<sup>8</sup> miejsca wszechmocnemu,  
 Obaczy z góry, aż Herod zuchwały  
 Chodzi podobien lwu zagniewanemu,  
 Gdy za obłowem gania się zgłodniały,  
 Oczy krwią zaszyły, jakby szalonemu,  
 Pochmurne czoło, zapalczywa mina,  
 Jak u pierwszego zabójcy Kaina.

## 59

Coraz mu nowe kolory na twarzy,  
 Coraz się zdaje, że z gniewu szaleje.  
 To zbyt okrutnym jadem się rozjarzy  
 I po rumieniu nagle twarz zblednieje.  
 Jak gdy się komu tęga bitwa darzy,  
 Że jest wpół dobrej, a wpół złej nadzieje.  
 Jak pomieszane z gniewem i bojaźnią,  
 Pali się serce Herodowi drażnią.

<sup>6</sup> Imprez – zamiarów.

<sup>7</sup> Junaczy – junakuje, zachowuje się junacko, lekceważy niebezpieczeństwo, popisuje się odwagą.

<sup>8</sup> Powinne – należyte.

## 60

Jego strach srogi na wylot przejmuję,  
Wie, że się ten król w Betlejem narodził,  
Któremu Niebo koronę gotuje,  
I on prym będzie w Izraelu wodził.  
Swego upadek panowania czuje,  
Jak ten interes w serce go ugodził,  
Że o swym tronie już zdesperowawszy<sup>9</sup>,  
Nieuleczone cierpi w sercu rany.

## 61

Już prześladownik Świętej niewinności,  
Szatan mu szepcze jed<sup>10</sup> do uszu obu,  
A on natchnięty gniewem wścieklej złości  
Do szalonego rzuca się sposobu.  
Zrodzone syny w betlejemskiej włości  
Z żywotów matek chce przenieść do grobu.  
Mysłąc, żadnego z nich, gdy śmierć nie minie,  
Pewnie tam i ten król żydowski zginie.

## 62

Już zły tyran tak w sobie urodził,  
Żeby w najpierwszym niewinności kwiecie,  
Wszystkie płci męskiej potomstwo wygładził,  
Co w betlejemskim zrodzone powiecie.  
Już nie żołnierzy, lecz katy zgromadził,  
By wykonali straszny cud na świecie,  
Matkom śmiertelny żal, kochane syny,  
Dwóch lat poczętej jednej zbyć godziny.

## 63

A Bóg, co ludzkie serca wskroś przenika,  
Co niewinnego wieku opiekunem,  
Odłożył na czas pomstę z okrutnika  
I nam ognistym nie cisnął pierunem,  
Lecz widząc, na co wściekłość waży dzika,  
Śle do Józefa, który był piastunem,  
Dając przez swego mandat cherubina,  
By Panieńskiego wyniósł w Egipt Syna.

## 64

Józef Maryjej był to mąż mniemany,  
Jakoż w przysięgłe wszedł był z Panną wota,  
Lecz wiek w czystości żyli niezmazany,  
Jako w obojgu święta była cnota.  
A Syn Maryjej był płód z nieba dany,  
Ducha Boskiego była to robota,  
Panna bez męża gdy poczęła plemię,  
Stała się cudem i nieba, i ziemię.

<sup>9</sup> Zdesperowawszy – straciwszy nadzieję.

<sup>10</sup> Jed – jad.

## 65

Wzruszy Józefa skryte podejrzenie,  
 Gdy widzi Pannę w żywocie nosząca,  
 Bo nie mógł pojąć, jak nadprzyrodzenie  
 Poczęła brzemię z pracą wszechmogąca,  
 Aż przez anielskie poznał objawienie,  
 By dobrze sądził Pannę płód nosząca,  
 On widząc Boską tajemnicę skrytą,  
 Uczuł pociechę za swój żal sowita.

## 66

Nuż gdy zobaczył dziwne porodzenie,  
 Bo wiedział, że go powiła bez bólów,  
 Bydlęcy pokłon i anielskie pienie,  
 Światłość niebieska i ofiary królów.  
 Wiernych pasterzów widział uniżenie,  
 Zapomniał skrytych podejrzenia ludów,  
 I co go myśli trapiły przeciwne,  
 Zaraz cisza Boskimi sprawy dziwne.

## 67

Ustawnie patrzy na dobro widome  
 I swoje coraz pociechy piastuje,  
 Kontento<sup>11</sup> serce, a jeszcze łakome,  
 Z własną o Syna matką emuluje<sup>12</sup>.  
 Miłość w nim budzi chęci niewidome,  
 Matka go ściska, a on go całuje,  
 Oboje syci przecież tych radości,  
 Zda się, że jedno drugiemu zazdrości.

## 68

W takiej rozkoszy, gdy Józef dni trawi,  
 Długo szczęśliwe żyjąc dni i nocy,  
 A jego słodkim wytchnieniem zabawi  
 Sen, który ludzkie posila niemocy.  
 I widok dziwny przed oczy mu stawi,  
 A odpoczynek przerwie cichej nocy,  
 Ale snu tego snem by zwać nie trzeba,  
 Nie z przyrodzenia bowiem, lecz był z nieba.

## 69

A to jednego Bóg posyła z góry,  
 Z tych, którzy wiecznie śpiewają mu pieśni,  
 Chórów niebieskich anioł złotopióry  
 Stanął przed oczy Józefowi we śnie.  
 I rzekł, wstań prędzej, nie omieszkaj pory,  
 A unosz dziecko do Egiptu wcześniej,  
 Bo Herod, złości chcąc dopiec zawzięty,  
 Dzieciny szukać na śmierć będzie świętej.

<sup>11</sup> Kontento – kontent, zadowolone.

<sup>12</sup> Emuluje – współzawodniczy.

## 70

Porwie się, że mu strachem przerażony,  
Sen rozmyślając, lęka się na jawie,  
Promienistymi skrzydły ozdobiony  
Stoi mu w oczach anioł w swej postawie.  
On widząc, że to Boski znak obrony,  
O prędkiej w drogę zamysła wyprawie,  
A pełniąc rozkaz niebieskiego posła,  
Wsadza Maryją z dziećciem na osła.

## 71

Jak nie czekając na ranne świtanie,  
Dwie światła widnej ukrywa ciemności,  
Prowadzi swoje w ciemną noc kochanie,  
Ogień mu Boskiej światłem był miłości,  
Ani mu przykry niewczas i niespanie,  
Ani mu ciężkie z tej drogi trudności.  
Święty Opiekun idzie krokiem sporem,  
Wszystkim się stając Opiekuna wzorem.

## 72

Wy, co od Boga mówić w waszej mocy  
Niewinnych dzieci opieki i rady,  
Czy też bezsenne przeczuwacie nocy,  
Józefowymi czy chodzicie ślady?  
Czy miast to wiernej sierotom pomocy  
Chytrej z Herodem nie myślicie zdrady!  
Któremu kiedy interes zachodzi,  
Młodzież niewinną zabijać się godzi.

## 73

Syna Boskiego jedyny piastunie,  
Coś twej pilności nie zwłóczył oporem,  
Cały strażniku, wierny opiekunie,  
Niech opiekuni chodzą twoim torem.  
Młodzież niezdolną w przeciwnej fortunie  
Niech twym od zguby ochraniają wzorem,  
A niebezpieczne notując przygody,  
Przed zawziętymi niech strzegą Herody.

## 74

A nieuchronna żyjących Tyranka,  
Mnie, Święty Ojcze, kiedy śmierć zagarnie,  
Gdy się obali ta z gliny lepianka,  
Wtenczas mej duszy nie daj ginać marnie.  
Pasterzu wierny, któryś strzegł Baranka,  
Wtenczas do Jego wprowadź mię owczarnie  
I po mej śmierci, opiekunie złoty,  
Miej nad moimi opiekę sieroty.

## 75

Już czynny Józef idąc w skwapliwości,  
Na niewdzięczną się ojczyznę oglądał,  
Mijał z daleka Palestyny włości,

Dalej się umknąć jak najprędzej żądał,  
 A widząc drogi i niewczesne przykrości,  
 Z żalem na dziecię i z Matką poglądał,  
 Ona zaś wdycha, cierpiąc w sercu rany,  
 I tak żeś, Synu, z dzieciństwa wygnany.

## 76

Nowe ją miecze na wylot przebodły,  
 Że Pan ucieka przed niewdzięcznym ludem,  
 Widząc, jak Stwórca u stworzenia podły  
 Życie unosi z niewymownym trudem.  
 Leje gorące w pól ze łzami modły,  
 Dziękując Bogu, że go wyniósł cudem.  
 Boi się jednak i od strachu stęka,  
 A jeszcze za nim pogoni się lęka.

## 77

Nie są jej ciężkie drogi całodzienne,  
 Ni jej niezwykle sturbują<sup>13</sup> niewczasy,  
 W tęskności trawi nocy małosenne<sup>14</sup>,  
 Co prędzej skraca skwapliwe popasy.  
 Godziny wszystkie zdają się odmienne,  
 Widzą się dłuższe niżli przed tym czasy,  
 A jeśli tam kto choć z daleka krzyknie,  
 Strapioną matkę na wskroś strach przeniknie.

## 78

Jak prędko lani od psów stroni wczesnie,  
 Niebezpieczeństwa bojąc się za zwłoka,  
 I kiedy nagle wiatr gałęzią trzęśnie,  
 Rozumie, że ją goni pies na oko.  
 Albo gdy kędy lada list szeleśnie,  
 Uchodzi prędzej w pustynię głęboką,  
 Tak serce Panny strachem przerażone,  
 Spiesz się co prędzej w bezpieczniejszą stronę.

## 79

Bo już tam Herod, ludzkiej tyran ziemie,  
 Wyprawił ludzi nieludzkiej srogości,  
 Nie Izraela, lecz jaszczurcze plemię,  
 Swojej-że Matki, co gryzie wnętrzności.  
 Już się do ciebie zbliżył, Betlejemie,  
 Okrutny czambuł<sup>15</sup> niesłychanych gości,  
 Srodzy zabójcy już gotują miecze,  
 A gniew Herodów po sercu ich piecze.

## 80

Już egzekutor rozkazu wściekłego,  
 Na naznaczone przyszedł żołnierz miejsce,

<sup>13</sup> Sturbują – zmartwiają się.

<sup>14</sup> Małosenne – bezsenne.

<sup>15</sup> Czambuł – gromada.

By wzruszył żale serca ojcowskiego  
I w nim okrutne utopił żeleżce<sup>16</sup>,  
By krew wytoczył wieku niewinnego  
I gorzko płynne lzy wylał niewieście.  
A wam (:niestety!); utrapione matki,  
Wydarł i roczne syny, i dwulatki.

## 81

Krwawy egzaktor brakuje osobno  
Święte młodości pierwszej niewinięta,  
Twej straszny widok i lunę żalobna,  
Której przykładu świat nie zapamięta.  
Zaczyna i już na zabój sposobna  
Wyciąga rękę na biedne chłopięta,  
A kwiat poranny na śmiertelnym żniwie,  
Ledwo rozkwitły podcina skwapliwie.

## 82

Ten ostre topi dzieciom w piersiach miecze  
I straszna ranę na wylot przebija.  
Ten młode ciało wpół bez folgi<sup>17</sup> siecze,  
Drugi poprawi, kiedy jeden mija.  
Ten brzuch rozcina i wnętrzności wlecze,  
A ten o ścianę okrutnie rozbija.  
Ten bez litości na poły rozdziera,  
Nie jedną śmiercią jeden wiek umiera.

## 83

Już krew dziecinna płynie pod oknami,  
Po niej pływają porąbane sztuki.  
Zabite ciała już leżą kupami,  
A wszędy słuchać śmiercią groźne huki.  
Słysząc wszystkimi głośno ulicami  
Straszliwe groźby i surowe fuki<sup>18</sup>,  
By resztę jeszcze pozostałych dzieciak  
W nieszczęśliwych gwałtem wydrzeć matek.

## 84

Coraz się bardziej złość tyrańska burzy,  
A okrutnego żal serca nie kruszy.  
Świeżo wydana krew się dymem kurzy,  
A tyran słucha, czy nie masz w kim duszy.  
I w skłutym ciele znowu miecz zanurzy,  
Jeżli się dziecię choć konając ruszy,  
Tak zajuszeni<sup>19</sup> pastwią się morderce,  
Rzekłbyś tygrysa w nich dzikiego serce.

<sup>16</sup> Żeleżce – ostre zakończenie broni drzewcowej.

<sup>17</sup> Folgi – odpoczynku.

<sup>18</sup> Fuki – łajanie, wymyślanie, gwałtowne strofowanie.

<sup>19</sup> Zajuszeni – zagniewani.

85

Nieszczęsne matki patrząc na swe syny,  
Jedne w półżywe, a drugie konają,  
Widząc swe dzieci pobite bez winy,  
Żadnym sposobem cieszyć się nie dają.  
Patrząc na straszne domów swych ruiny,  
Mizernie jęczą i smutnie wzdychają,  
Nieutrzymane leją lez potoki,  
A głos żałobny przenika obłoki.

86

Zgrzybiały pradziad leje łzy bez sromu<sup>20</sup>,  
Śmierci swych wnuków płacze dziad sędziwy,  
Stracił pociechę i nadzieję domu,  
Płacze swych synów ojciec nieszczęśliwy.  
Żal nie przepuści tak srogi nikomu,  
Płacze co żywo, patrząc na te dziwy,  
Jak smutna Rachel ciężkie czując żale  
Dla śmierci synów, śmierci pragnie cale.

87

A Ty, Herodzie, nie płaczesz zuchwały,  
Ześ taką scenę uczynił żałobną,  
Takowej żadne wieki nie widziały  
I więcej widzieć nie będą podobno.  
Przynajmniej na to ześ twardszy od skały,  
Jeżeli nie jawnie, to zapłacz osobno,  
Wszak nieraz w sercu choć kamiennych ludzi  
Bóg i sumienie płacz po grzechu budzi.

88

Płacz-że, na ciebie smutne płaczą matki,  
Którym serdeczne pociechy odcięto,  
Gdy im bez winy ukochane dziatki,  
Jak młodociane gałązki wycięto.  
Płacz-że, zrobiłeś tak okrutne jatki,  
Boć słuszna płakać za tak złość przeklętą,  
Jeżeli nie więcej, zapłacz-że choć tyle,  
Jako zabójcy płaczą krokodyle.

89

Ale ty bardziej płacz, Jakuba plemię,  
Choć nad skaliste twardzieś jest Beskidy.  
Patrz, co się dzieje w twoim Betlejemie  
I wstydz się takiej narodu obrzydzy<sup>21</sup>.  
Ta krew niewinna, co w nią pławisz ziemię,  
Zawoła pewnie o pomstę na Żydy.  
Płacz, Izraelu, że ku takiej męce,  
Narodu twego targujesz się ręce.

---

<sup>20</sup> Sromu – sromoty, wstydu.

<sup>21</sup> Obrzydza – to, co odrażające, wstrętne, co budzi odrazę.

## 90

Lecz płacz najbardziej Twojej niewdzięczności,  
Ani przestawaj na swą złość narzekać,  
Że Twój Pan własny dla Twojej srogości  
Musi od Ciebie w obcy kraj uciekać.  
Pan, który przyszedł do Ciebie z litości,  
Coś jego przyjscia miał z ochotą czekać.  
Teraz przed Tobą rzesza zaślepiona  
Uchodzić musi w kraje Faraona.

## 91

Podobniej było, żeby te zniewagi  
Od Faraona cierpiał złośliwego,  
Co przez Mojżesza podane uwagi,  
Odrzucał Tyran serca kamiennego.  
Bo wziął oddane wielokrotne plagi,  
Z cudem natury i świata całego,  
Niżli od Ciebie, narodzie wybrany,  
Żeby miał Bóg Twój w Egipcie być wynany.

## 92

Egipt Go przyjmie i ochroni w sobie,  
Ty śmierci Jego szukasz zapalczywie,  
Tejże wdzięczności doznał Bóg po Tobie,  
Co Cię z Egiptu wyrwał tak żarliwie.  
Egipt po ojcach dotychczas w żalobie,  
Co ich zatopił Pan w morzu straszliwie,  
Przecież tak strasznej klęski nie pamięta,  
A Ty krwi Jego pragniesz, rzeszo święta.

## 93

Rodzie, niegodnyś imienia świętego,  
Którym cię nazwał Bóg Twój na Synaji,  
Kędy widziałeś w grzmotach przyjscie jego,  
A on w obłoku przed Tobą się tai.  
Tylko tam wzywa Mojżesza wiernego  
I z nim o Tobie rozmowy zagai,  
A promulgując<sup>22</sup> ustawy zbawienne,  
Tablice nimi zapisał kamienne.

## 94

Pomniesz, gdyś nie śmiał przystąpić do góry,  
Drżałeś z bojażnią stojący na spodzie,  
Srogie pioruny, gdy błyskały z chmury,  
Bałeś się Pana w strasliwym przychodzie.  
Lepiej i teraz (hardej z natury:)  
I zawsze skłonny do buntu narodzie,  
Żeby do Ciebie nie w tej Pan cichości,  
Lecz w piorunowej przyszedł był srogości.

---

22 Promulgując – ogłaszając.

---

Abstract

---

**THE VARIOUS PLAYS OF JAN JABŁONOWSKI, A RUTHENIAN GOVERNOR**

Edited by

KRZYSZTOF PRABUCKI Adam Mickiewicz University, Poznań

ORCID: 0000-0002-0261-5688

The aim of this article is to present an excerpt from a manuscript by Jan Stanisław Jabłonowski, found in the collection entitled *Jana Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego różne zabawy* (*The Various Plays of Jan Jabłonowski, a Ruthenian Governor* (manuscript BCz 1147 IV)). The composition and content of the piece suggest that this unpublished work by the Governor of Ruthenia was close to the Messianic genre, focusing on depicting specific Biblical scenes, with particular emphasis on the Passion and death of Jesus Christ.